VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 50)**

z dnia 23 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 50)

23 maja 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod wspólnym przewodnictwem posłów **Andrzeja Gałażewskiego (PO)** i **Alicji Olechowskiej (PO)**, zastępców przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 3 ust. 1 i art. 21 ust. 3 ustawy „Informację o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec-grudzień 2011 r. (w okresie polskiej prezydencji)" (druk nr 391),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Maciej Jankowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Janusz Zaleski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Butra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łubian** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Stefan Rogulski** radca ministra w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Katarzyna Olak** starszy specjalista w Głównym Urzędzie Statystycznym, **Ryszard Czarnecki** i **Tomasz Poręba** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Kowalska, Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Zbigniew Czachór** – stały doradca w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam panie posłanki i panów posłów, członków Komisji, witam przedstawicieli rządu i towarzyszące im osoby, przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli.

Mamy dzisiaj dwupunktowy porządek obrad. Czy są uwagi do tego porządku? Pan poseł Szczerski, jako pierwszy.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W imieniu posłów Prawa i Sprawiedliwości z Komisji do Spraw Unii Europejskiej prosiłbym o rozszerzenie porządku obrad o informację rządu na temat nieformalnego posiedzenia Rady Europejskiej, które odbędzie się dzisiaj wieczorem. Chcemy wiedzieć, z jakimi stanowiskami jedzie na ten nieformalny szczyt pan premier? Jakiego rodzaju polityczne zobowiązania na Radzie o charakterze nieformalnym będzie podejmował? Jak wiemy dobrze z praktyki europejskiej, tego typu spotkania nieformalne niekiedy są dużo bardziej brzemienne w skutki niż formalne zatwierdzanie zgodnie z procedurami.

Proszę więc o poszerzenie porządku dziennego, abyśmy mogli dzisiaj uzyskać informację na temat tego, co będzie się działo w Brukseli dzisiaj wieczorem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Chciałam zgłosić jeszcze jedną uwagę do uzasadnienia tego, o czym w imieniu nas wszystkich powiedział pan poseł Szczerski, a mianowicie dwukrotnie w moim doświadczeniu ministra spraw zagranicznych zdarzyło się, że spotkanie nieformalne przerodziło się, za jednomyślną zgodą, w spotkanie formalne. Z tego powodu bardzo proszę o rozszerzenie porządku obrad, jak to zgłosił pan poseł Szczerski.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Sytuacja jest dzisiaj pod względem organizacyjnym niezwykle trudna, dlatego że o 12.30 rozpoczyna się debata na temat uchwały dotyczącej działalności Polski wobec kryzysu w Unii Europejskiej, na którą to debatę większość z nas będzie prawdopodobnie musiała się udać. Drugi problem jest taki, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest w trakcie zmian kadrowych i w związku z tym ma ograniczone możliwości reprezentowania podczas obrad komisji sejmowych. O godzinie 12.00 rozpoczyna się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, w której pan minister Szpunar będzie reprezentował Ministerstwo Spraw Zagranicznych, więc o godzinie 12.00 będzie musiał nas opuścić.

Mamy zatem półtorej godziny na dzisiejszą debatę o minionej prezydencji z ograniczonymi możliwościami personalnymi. Nie wiem, czy dołączony punkt porządku obrad jest możliwy do realizacji. Czy ktokolwiek z przedstawicieli rządu jest upoważniony do przekazywania informacji na temat nieformalnego spotkania Rady, nie wiem, czy jest jakakolwiek instrukcja rządu. Zapytam więc pana ministra Szpunara – niezależnie od tego, że musimy to przegłosować – czy jest w stanie sprostać oczekiwaniom części posłów, członków Komisji?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest to spotkanie nieformalne, a zatem stanowiska rządu nie ma. Sugeruję, aby nie włączać tej informacji do porządku dzisiejszego posiedzenia Komisji. Powiem tylko, że przedmiotem dzisiejszej kolacji szefów państw i rządów będzie kwestia powrotu Unii na ścieżkę wzrostu gospodarczego. Polska już, w czasie swojej prezydencji, wskazała, że jest to fundamentalna kwestia dla przyszłości Europy. Przygotowaliśmy raport promujący europejski konsensus na rzecz wzrostu. Propozycje z tego raportu są nadal aktualne i to jest stanowisko Polski. Jest to kwestia pogłębienia rynku wewnętrznego, efektywne wykorzystanie budżetu, w tym przede wszystkim polityki spójności jako ramienia inwestycyjnego Unii Europejskiej.

Spotkanie jest spowodowane wyborami prezydenckimi we Francji. Chodzi o to, aby nowy prezydent, nowy szef rządu i państwa francuskiego mógł przedstawić swój punkt widzenia na kwestię wzrostu. Wiemy, że była ona ważnym tematem kampanii prezydenckiej we Francji.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Mam jeszcze pytanie do Biura Legislacyjnego, czy poszerzanie porządku obrad mieści się w zestawie punktów formalnych?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Panie przewodniczący, szanowni państwo, rozszerzanie porządku posiedzenia Komisji ad hoc nie jest kwestią jednoznaczną. Biorąc pod uwagę przepisy regulaminu Sejmu i praktykę parlamentarną w tym zakresie, zgodnie z art. 150 ust. 1, to prezydium Komisji ustala porządek dzienny posiedzeń. Inny z przepisów regulaminu Sejmu z tego rozdziału i pozostałych przepisów regulaminu Sejmu nie upoważnia żadnego innego podmiotu do kreowania tego porządku. Wiemy, że praktyka parlamentarna wygląda tak, że często na początku posiedzenia Komisji pada pytanie: czy są uwagi do porządku, i Komisja modyfikuje ten porządek, natomiast chcę wyraźnie powiedzieć, że tego rodzaju praktyka

– delikatnie rzecz ujmując – nie do końca da się pogodzić z przepisami regulaminu Sejmu w tym zakresie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że dotychczasowa praktyka była raczej zwyczajowa, a nie odpowiadająca regulaminowi Sejmu i być może w przyszłości – biorąc pod uwagę dzisiejszy przypadek – będzie trzeba tę praktykę zmienić i wyeliminować tego typu sytuacje po prezydium Komisji.

Proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie przewodniczący, zaniepokoił mnie pan potrójnie. Po pierwsze, zaniepokoił mnie pan tym, że wyznaczył pan z góry, że nie możemy dłużej niż półtorej godziny rozmawiać o prezydencji polskiej, a ja myślałem, że odbędziemy poważną dyskusję, która będzie trwała wiele godzin. Dokument, który otrzymaliśmy jest wielostronicowy i ja sam mam na około półtorej godziny uwag do tego dokumentu. Myślałem, że nie będzie to posiedzenie sztampowe, tylko poważne.

Po drugie, zaniepokoił mnie pan, mówiąc, że reorganizacja MSZ powoduje, że rząd polski nie jest w stanie Sejmowi przedstawić informacji na temat tego, co ma zamiar powiedzieć dzisiaj na nieformalnym posiedzeniu w Brukseli. Tak nie może być. Organizacja MSZ nie jest żadnym argumentem ku temu, że rząd uchyla się od odpowiedzialności przed parlamentem, który go kontroluje. Tym gorzej, jeśli organizacja MSZ powoduje, że rząd nie jest w stanie nam odpowiedzieć, co rząd polski ma zamiar powiedzieć w Brukseli.

Po trzecie, pan mnie zaniepokoił, mówiąc o tym, że posłowie nie mogą rozszerzyć porządku własnego posiedzenia Komisji. Nawet na posiedzeniu plenarnym jest głosowany taki wniosek, w związku z powyższym myślę, że Komisja tym bardziej jest w stanie decydować samodzielnie o porządku obrad. Tym bardziej, że pan minister Szpunar potwierdził w swojej wypowiedzi, że będą to sprawy fundamentalne. Takie słowo padło z ust pana ministra Szpunara, że to, co się będzie działo dziś w Brukseli, ma charakter fundamentalny, bo kwestia wzrostu, zwłaszcza po wyborach we Francji, ma charakter fundamentalny. Mamy więc dzisiaj fundamentalną debatą polityczną w Brukseli i my, jako Sejm, nie jesteśmy w stanie uzyskać – w związku z reorganizacją MSZ – informacji na ten temat. Na dodatek jeszcze, w związku z takim, a nie innym ustawieniem prac Sejmu, wyznacza się nam z góry limity na długość obrad dzisiaj. To wszystko nie wygląda poważnie, nie zwiększa powagi Sejmu.

Chciałem prosić o taka formułę, że możemy w każdej chwili przerwać obrady i wznowić je na tym samym posiedzeniu po południu, aby MSZ się do tego przygotowało. My odbędziemy debatę plenarną i możemy spokojnie spotkać się po południu, w drugiej części tego samego posiedzenia, żeby je dokończyć. MSZ dostanie kilka godzin na to, aby przygotować dla nas informację, nie w takim sensie, jakie jest stanowisko rządu, bo takie nie istnieje, jak rozumiem, ale polityczną informację, której możemy wysłuchać w tym zamkniętym gronie. Bardzo o to proszę. Modyfikujemy więc nasz wniosek, żeby porządek dzienny rozszerzyć, po pierwszym punkcie zawiesić obrady i wznowić je po południu, z udziałem właściwego przedstawiciela MSZ. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle Szczerski, nie pierwszy raz pana rozczarowuję i chyba nie ostatni. Ma pan doświadczenie z Parlamentu Europejskiego. Sejm nie jest miejscem, gdzie można przez półtorej godziny wygłaszać przemówienia, jest miejscem, w którym są ograniczone limity czasowe i obowiązuje dyscyplina wypowiedzi. Dotyczy to też problemów związanych z prezydencją polską. Organizacja pracy Sejmu jest dość skomplikowana. Tak jest, że w tym samym czasie komisje mają … widzę pani podniesioną rękę, pani poseł, może ją pani opuścić, teraz ja mówię. Jednocześnie jest posiedzenie Sejmu, posiedzenia różnych komisji, posłowie są w większości przypadków w dwóch komisjach, jak np. pan poseł Szczerski, pani przewodnicząca Fotyga i ja jesteśmy w Komisji Spraw Zagranicznych, mamy de facto obowiązek

być na posiedzeniach obu komisji. Oprócz tego jest prozaiczna sprawa znalezienia sali na posiedzenie, a także skoordynowania prac komisji i kilku ministerstw. Jest tu nie tylko minister spraw zagranicznych, ale też ministrowie z innych resortów. To trudne i nie może być dezorganizowane czy organizowane ad hoc. Jeżeli miałby pan lub ktokolwiek ochotę przerwać to posiedzenie, musi to być oczywiście wola większości, ale na pewno nie na kilka godzin, gdyż uważam, że nie jesteśmy w stanie zorganizować się ponownie w dniu dzisiejszym w celu kontynuowania pracy.

Pani poseł Pawłowicz, proszę bardzo. Przepraszam, uzupełnię jeszcze jedno. Na posiedzeniu plenarnym nie zmieniają posłowie porządku obrad, proszą tylko o przerwę i o zwołanie Konwentu Seniorów, żeby zmienić porządek obrad. Podobna sytuacja mogłaby mieć ewentualnie miejsce tutaj, to prezydium musiałoby się ponownie zebrać i zmienić porządek obrad. Nie przewiduję w tej chwili takiej procedury. Teraz proszę, pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chciałabym przypomnieć panu prawnikowi, żeby pamiętał zasadę, że w razie wątpliwości, czy przyznać kompetencje dużej grupie, czy zasadzie demokracji, wolności, równości, to interpretujemy na rzecz zasady, a nie na rzecz wyjątku, czyli ograniczenia możliwości wypowiadania się akurat przez Sejm. Ja wyraźnie widzę, że pan jest jakoś wystraszony i w ogóle taka moja uwaga, że prawnicy, którzy nas obsługują, z białego bardzo lubią robić czarne albo szare, aby tylko nie przyznać racji poglądom, które my prezentujemy, chociaż w regulaminie jest podstawa dla rozszerzenia.

Poza tym jestem zdumiona również wypowiedzią pana przewodniczącego, który zamiast sprzyjać możliwości wykonywania mandatu przez posła, wyszukuje wszelkich możliwych argumentów, żeby nie dopuścić do wezwania przez nas i poproszenia o przedstawienie przez rząd, który kontroluje Sejm, informacji. To powinno być w pana osobistym interesie. Jestem zdumiona, że pan w ogóle nie jest tym zainteresowany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym – bo już nie pierwszy raz pani wypowiada się pejoratywnie na temat intencji oraz możliwości legislatorów, urzędników sejmowych – aby zauważyć, że urzędnicy sejmowi nie sprzyjają żadnej opcji politycznej, są urzędnikami neutralnymi i wypowiadają się w najlepszej wierze i z najwyższą wiedzą, jaką posiadają. Proszę nie włączać ich do dyskusji pomiędzy koalicją rządzącą i pozycją.

Proszę, Biuro Legislacyjne albo może wcześniej pan poseł Pięta, a później Biuro Legislacyjne.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Właśnie w tym duchu chciałem się wypowiedzieć. Prawników obowiązują zasady etyki i myślę, że pani Pawłowicz, jako prawnik, powinna o tym doskonale wiedzieć. Ale jako prawnik zapytam prawnika – powołuje się pani na regulamin, więc proszę o podstawę prawną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Chwileczkę, nie musi się pani w tej chwili wypowiadać. Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Nie będę się odnosił do argumentów ad personam, które pani poseł w moim kierunku wygłosiła, natomiast to, na co wskazałem w mojej pierwszej wypowiedzi, to na pewno rozbieżność, która jest między przepisami regulaminu Sejmu a stosowaną praktyką. Czytając przepis art. 150 ust. 1 pkt 2 regulaminu Sejmu nie mam żadnych wątpliwości, że to prezydium komisji ustala porządek posiedzeń. Nieznany jest mi inny przepis regulaminu Sejmu, który by uprawniał w tym zakresie komisje sejmową. Jeżeli pani poseł na taki przepis może wskazać, to bardzo proszę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga i zamykamy ten punkt. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, ostatnio miałam czas podczas lotu wyczytać właściwie wszystkie międzynarodowe ważniejsze gazety, które donosiły o sporze w łonie Unii Europejskiej wynikającym z konieczności właśnie podejmowania decyzji związanych ze wzrostem i myślę, że w tej sytuacji, biorąc pod uwagę konstytucyjną zasadę parlamentarnej kontroli nad Radą Ministrów, proponuję, żeby zebrało się – w trybie nadzwyczajnym – nie wnoszę, że w tym momencie, nie wnoszę oczywiście o przerwanie obrad, ale żeby pan przewodniczący rozważył możliwość zwołania prezydium i takiego zaaranżowania posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej, żeby posłowie mogli wykonać swój mandat w niezwykle istotnej sprawie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Reagując na tę ostatnią sugestię, zaproponuję po skończonej debacie dotyczącej uchwały pana Ludwika Dorna zwołanie prezydium i ewentualnie zdecydowanie o omówieniu w przyszłości tego punktu, który będzie już sprawozdaniem z nieformalnego spotkania.

Jeszcze pan minister Szpunar i przechodzimy do realizacji porządku. Natomiast nie ma formalnej możliwości wprowadzenia tego punktu, który pan Szczerski proponował. Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozumiem pewne wątpliwości związane z faktem, że rząd odpowiada przed Sejmem, natomiast wszelka kontrola powinna także uwzględniać pewne względy logistyczne. W dniu dzisiejszym odbywa się kolacja, pan minister do spraw europejskich Piotr Serafin, który będzie w niej brał udział i będzie towarzyszył premierowi, o godzinie 13.00 ma samolot do Brukseli. Z tego względu ja zastępuję go na posiedzeniu tej Komisji. Poza tym trzeba też mieć na względzie, że przedstawiciele rządu, MSZ i wszystkich reprezentowanych dziś resortów muszą być także obecni w pracach innych Komisji, także na posiedzeniu plenarnym. Dzisiaj o godzinie 12.00 jest posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, rozpoczyna się posiedzenie plenarne, w którym jestem przedstawicielem rządu w trzech Mam prośbę, jeżeli są takie postulaty, aby o pewnych rzeczach dyskutować dłuższy czas, pół dnia czy cały dzień, to aby to było planowane z odpowiednim wyprzedzeniem, bo niezależnie od obowiązków w Sejmie przedstawiciele kierownictw resortów mają także swoje obowiązki w resortach.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu dzisiejszego posiedzenia, a mianowicie rozpatrzenia informacji o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec-grudzień 2011 r., czyli w okresie polskiej prezydencji. Informacja została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich 30 marca 2012 r. Pani marszałek Sejmu skierowała 8 maja 2012 r. przyjętą przez Komitet informację do Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informacja ta została doręczona posłom w druku nr 391 i jest ona – po rozpatrzeniu przez Sejm – jest przyjmowana lub odrzucana w drodze uchwały.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji rząd jest reprezentowany przez pana Macieja Szpunara, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Jacka Dominika, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Nie widzę pana Tomczykiewicza, który jest ujęty w scenariuszu, zaraz się zapytam, czy dojdzie. Słyszę, że ma dojść. Pan Maciej Jankowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, oraz pan Piotr Stachańczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a także pan Bogdan Dąbrowski, w tym przypadku ma nastąpić chyba zmiana przedstawiciela rządu, podsekretarz stanu w Ministerstwie

Rolnictwa i Rozwoju Wsi i pan Jan Zalewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. Rozumiem, że pan minister Tomczykiewicz lada moment przyjdzie.

Zaczynamy od przedstawienia dokumentu w zarysie przez pana ministra Szpunara. Proszę bardzo o rozpoczęcie prezentacji.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, raport został opracowany w związku z realizacją ustawy „kooperacyjnej", dwóch przepisów – art. 3 ust. 1, który zobowiązuje Radę Ministrów do informowania Sejmu i Senatu nie rzadziej niż raz na 6 miesięcy o udziale Polski w pracach Unii, oraz art. 21 ust. 3 tej ustawy, na mocy którego „Do informacji, o której mowa w art. 3 ust. 1, dotyczącej okresu sprawowania przez przedstawicieli Rady Ministrów prezydencji składów Rady, Rada Ministrów dołącza ocenę realizacji priorytetów". Ten dokument powstał w wyniku uzgodnień międzyresortowych. Rada Ministrów przyjęła tę informację 17 kwietnia i 26 kwietnia dokument został przekazany marszałkom obu izb polskiego parlamentu.

Przygotowania do pierwszej polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej rozpoczęto już w roku 2007. Zakładały one, że będzie to przewodnictwo ambitne, kompetentne i efektywne. Kilka lat wprowadzających przypadło na okres implementacji traktatu z Lizbony i oznaczało to, że będziemy funkcjonować w nowych ramach instytucjonalnych, tzn. przede wszystkim fakt, że mamy funkcję stałego przewodniczącego Rady Europejskiej, a także wysoką przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, która przewodniczy jednej z formacji Rady, mianowicie Radzie do Spraw Stosunków Zewnętrznych. Celem przygotowań polskiej prezydencji było to, aby ukazać Polskę jako państwo sprawne i efektywne, jako państwo, którego administracja jest w stanie podjąć się realizacji najważniejszych wyzwań, przed jakimi stoi Unia Europejska i – co ważniejsze – nie chodzi tutaj wyłącznie o to, aby pokazać naszą sprawność na szczeblach najwyższych w poszczególnych formacjach Rady, ale także – i to może przede wszystkim – we wszystkich tych formacjach Rady, w których Polska przewodniczyła, przedstawiciel Polski przewodniczył w nich. Było to niemal 300 różnego typu ciał w ramach Rady Unii Europejskiej, gdzie przewodniczyli urzędnicy poszczególnych resortów i to właśnie oni tworzyli obraz sprawności polskiej administracji, gdyż właśnie na tym poziomie jest podejmowana zasadnicza część uzgodnień politycznych.

Sprawowanie prezydencji przez Polskę zbiegło się oczywiście z istotnymi wydarzeniami zewnętrznymi, głównie chodzi o kwestie związane z „wiosną arabską" i w tym zakresie, pomimo że sprawy te leżą na granicy kompetencji prezydencji rotacyjnej i wysokiej przedstawiciel, udało się zaangażować Polskę i Unię Europejską we wspieranie ruchów demokratycznych w Afryce Północnej. Przedstawiciele MSZ 14 razy zastępowali wysoką przedstawiciel w kontaktach z państwami trzecimi, współprzewodniczyli wielu spotkaniom z partnerami z państw trzecich i tym samym skutecznie włączyli się do dialogu politycznego w sprawach zagranicznych. Udało się także przygotować i przeprowadzić najwyższe rangą wydarzenie polskiej prezydencji, a mianowicie szczyt Partnerstwa Wschodniego.

Kolejnym wyzwaniem instytucjonalnym, oprócz tych dwóch nowych funkcji, o których wspomniałem, czyli stałego przewodniczącego Rady i wysokiej przedstawiciel, jest także wzrost znaczenia Parlamentu Europejskiego i rolą prezydencji było reprezentowanie Rady wobec Parlamentu Europejskiego, czyli ciała o coraz większych kompetencjach. Pełnomocnik, przedstawiciel rządu, poszczególni ministrowie uczestniczyli w każdej sesji Parlamentu Europejskiego, w wielu posiedzeniach komisji, a także zaangażowali się w dialog międzyinstytucjonalny. Niezwykle ważny aspekt prezydencji, często pomijany w mediach, ale przedstawiciel Polski w imieniu Rady brał udział w rozstrzyganiu najistotniejszych kwestii dotyczących relacji pomiędzy poszczególnymi instytucjami Unii Europejskiej. Ponadto na każdej sesji strasburskiej Parlamentu jeden z ministrów organizował debatę z cyklu tzw. *Meet the Presidency*, gdzie dyskutowano z najbardziej wpływowymi eurodeputowanymi bieżące wydarzenia polityczne.

Priorytety centralne polskiej prezydencji – jak doskonale panie i panowie posłowie wiedzą – koncentrowały się wokół takich trzech zagadnień, koszyków zagadnień. Pierwszy to jest kwestia wzrostu i szczególnego znaczenia rynku wewnętrznego. W tym kontekście drugi aspekt był nakierowany na wzmocnienie bezpieczeństwa w aspekcie żywności, energii i obronności. Trzeci skupiał się na korzyściach wynikających z otwartości Unii na współpracę z państwami trzecimi we wszystkich wymiarach, czyli także negocjacjach akcesyjnych, podpisywaniu umów handlowych i wszelkiego typu uregulowaniach relacji prawnych z państwami trzecimi.

Ważnym aspektem polskiej prezydencji była kwestia negocjacji wieloletnich ram finansowych na lata 2014-2020. Tu Polsce przypadła szczególna rola wsłuchania się w głosy poszczególnych podmiotów uczestniczących w tym procesie po to, aby przygotować ramy negocjacji dla prezydencji duńskiej. Włączyliśmy także w kwestię negocjowania wieloletnich ram finansowych parlamenty narodowe państw członkowskich.

W 2012 r. przypada 20. rocznica ustanowienia rynku wewnętrznego. Mając na uwadze szereg ważnych inicjatyw ustawodawczych Komisji, prezydencja uczyniła jednym ze swoich głównych celów podjęcie konkretnych działań na rzecz rzeczywistego zakończenia budowy jednolitego rynku. To zagadnienie zapewne uzupełni przedstawiciel ministra gospodarki. Rynek wewnętrzny jest w naszym przekonaniu kluczowym elementem mającym zapewnić wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej.

W tak istotnych dla Polski kwestiach jak nowa perspektywa finansowa i przyszłość polityki spójności Komisja Europejska przedstawiła szereg inicjatyw ustawodawczych, które mają być stosowane w kolejnym siedmioletnim okresie ram finansowych 2014-2020. Polskiej prezydencji udało się przedstawić propozycje kompromisowe w zakresie strategicznego programowania oraz koncentracji tematycznej. Na tych propozycjach aktualnie prezydencja duńska przygotowuje dokumenty służące dalszym negocjacjom.

Obok priorytetu związanego ze wzrostem wskazaliśmy na priorytet strategiczny – bezpieczna Europa, żywność, energia, obronność. Publikacja przez Komisję Europejską w dniu 12 października 2011 r. priorytetów legislacyjnych dotyczących kolejnego programowania Wspólnej polityki rolnej na lata nowej perspektywy finansowej rozpoczęła formalne negocjacje na forum Unii Europejskiej.

Gdy chodzi o kwestie bezpośrednio należące bezpośrednio do kompetencji ministra spraw zagranicznych, to oprócz aspektów instytucjonalnych, o których wspomniałem, czyli o prezentowanie prezydencji wobec instytucji i negocjowanie porozumień pomiędzy poszczególnymi instytucjami w zakresie niezwykle ważnych spraw dotyczących funkcjonowania Unii, to oczywiście znajduje się kwestia bezpieczeństwa. Nadrzędnym celem polskiej prezydencji w zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony było podniesienie skuteczności tej polityki oraz wzmocnienie wizerunku Polski jako państwa zaangażowanego w jej rozwój. Przygotowania w tym zakresie rozpoczęliśmy na długo przed prezydencją. W ramach tego priorytetu dotyczącego wspólnej polityki bezpieczeństwa i obronności podjęto stałe decyzje w sprawie lepszego wykorzystania istniejących struktur oraz poprawy zdolności do planowania operacji i misji na poziomie strategicznym. Tutaj należy wymienić przede wszystkim uruchomienie centrum operacyjnego dla operacji w rogu Afryki. Po raz pierwszy w historii wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony taka decyzja została podjęta. Przyjęte zostały także rozwiązania zakładające wzmocnienie planowania wyprzedzającego, które mają przyspieszyć podejmowanie decyzji na poziomie politycznym i poprawić wymianę informacji, zapewnić lepszą synergię cywilno-wojskową.

Polska prezydencja podjęła również działania na rzecz wzmocnienia zdolności wojskowych Unii, doprowadziła do zobowiązania europejskiej służby działań zewnętrznych do opracowania w tym roku konkretnych propozycji działań wzmacniających użycie grup bojowych. Przyjęto także deklarację Rady w sprawie wspólnego finansowania transportu strategicznego grup bojowych w latach 2012-2013 i katalog 11 projektów w ramach „*Pooling and Sharing*”.

Polskiej prezydencji bliska była idea Europy korzystającej na otwartości. Punktem wyjścia było założenie, że Unia w dalszym ciągu zachowuje bardzo silną atrakcyjność cywilizacyjną dla swojego sąsiedztwa i temu powinno sprzyjać zaangażowanie państw

członkowskich w politykę zagraniczną Unii i zdolność samej Unii do skutecznej promocji swoich wartości i interesów w świecie. Podczas polskiej prezydencji organizowana była nowa, wzmocniona oferta Unii dla sąsiedztwa, zarówno w Europie wschodniej, jak też w wymiarze południowym. Działania prezydencji w tej dziedzinie koncentrowały się wokół uzgodnień dokonanego w latach 2010-2011 przeglądu europejskiej polityki sąsiedztwa, w tym w dziedzinie finansowej, czyli wzmocnienie Partnerstwa Wschodniego, a także rozwój stosunków Unii z regionem południowego sąsiedztwa w następstwie wydarzeń „arabskiej wiosny".

Założony program rozwoju i wzmocnienia Partnerstwa Wschodniego należy uznać za zrealizowany. Sukcesem zakończył się drugi szczyt Partnerstwa Wschodniego, a w przyjętej przez jego uczestników wspólnej deklaracji znalazły się zapisy potwierdzające intencję dalszego pogłębiania integracji krajów partnerskich z Unią. Dokument ten ponadto powoływał się na zobowiązanie Unii do przeznaczenia na realizacje celów Partnerstwa środków w wysokości 1,9 mld euro w latach 2010– 2013. Ta kwota zostanie dodatkowo zwiększona przez Unię o alokowane na okres do 2013 r. kolejne 150 mln euro.

W trakcie polskiej prezydencji udało się także zmaterializować włączenie Obwodu Kaliningradzkiego i niektórych powiatów polskich do obszaru uznawanego za strefę przygraniczną. Wymagało to zmiany dyrektywy i pracom tym przewodziła polska prezydencja, aby można było umowę dotyczącą tej kwestii zawrzeć.

Polska prezydencja wspierała demokratyzację i budowę nowoczesnych struktur państwowych w krajach Afryki Północnej, udzielała niezbędnej pomocy humanitarnej. Polska obecność w tym regionie na szczeblu politycznym stanowiła uzupełnienie inicjatyw, które były dokonywane na niższym szczeblu o charakterze szkoleniowo-doradczym.

Jeśli chodzi o kwestię rozszerzenia, to sfinalizowane zostały prace nad tekstem traktatu akcesyjnego z Chorwacją, który został podpisany na zakończenie polskiej prezydencji w grudniu 2011 r. Nie mamy wątpliwości, że otwarcie się na państwa Bałkanów Zachodnich stanowić będzie pozytywny przykład i inspirację dla pozostałych państw tego regionu we wprowadzaniu europejskich reform. Zapewniliśmy znaczny postęp w negocjacjach akcesyjnych z Islandią, otworzyliśmy 7 rozdziałów negocjacyjnych z tym państwem i zamknęliśmy negocjacje w 6 rozdziałach.

Jeżeli chodzi o przygotowanie czynnika ludzkiego oraz kwestie organizacyjne, to był to bez wątpienia najważniejszy aspekt i chyba główny czynnik tego, że prezydencja została oceniona jako sukces. Pokazaliśmy, że kadry polskiej administracji są kompetentne, profesjonalnie, z dużym zaangażowaniem realizują najważniejsze wyzwania stojące przed Unią Europejską. Udało się stworzyć opinię o Polsce, jako kraju dojrzałym, dobrze zorganizowanym, który odgrywa ważną rolę w polityce europejskiej. Utworzyliśmy w tym celu tzw. korpus prezydencji składający się z ok. 1200 urzędników i ekspertów z poszczególnych ministerstw, którzy przewodniczyli poszczególnym grupom roboczym w Radzie Unii Europejskiej. Byli oni szkoleni już od 2009 r. i były to szkolenia zarówno dotyczące wiedzy merytorycznej, jak też umiejętności miękkich związanych z prowadzeniem negocjacji. Zorganizowano także szereg spotkań dla członków Rady Ministrów oraz wiceministrów odpowiedzialnych w resortach za sprawy europejskie. Były to spotkania zarówno z przedstawicielami poszczególnych grup politycznych Parlamentu Europejskiego, administracji Komisji Europejskiej i administracji Rady.

Prezydencja była także olbrzymim wyzwaniem logistycznym, zdecydowanie większym od dotychczas organizowanych przez Polskę przedsięwzięć, np. organizacja COP 14 w Poznaniu czy szczytu Rady Europy w Warszawie. To, co się działo w czasie prezydencji, swoją skalą i intensywnością spotkań znacznie ówczesne wyzwania przewyższało. Celem było osiągnięcie wysokiego stopnia zorganizowania wszystkich wydarzeń. Sięgnęliśmy po narzędzia, które nie były do tej pory wykorzystywane, jak np. partnerstwo z biznesem, które przyniosło ok. 20 mln zł oszczędności dla budżetu. Może tylko wspomnę, mówiąc o sprawach budżetowych, że z programu wieloletniego zaoszczędzono – choć to nie są jeszcze dane ostateczne, ale wszystko na

to wskazuje – ok. 56 mln zł, co stanowi 16% całego planu wieloletniego. Co istotne, zdecydowaliśmy się działać na gruncie istniejących przepisów dotyczących finansów publicznych czy zamówień publicznych, nie idąc na skróty, jak to czyniły inne państwa, które wprowadzały specustawy gwarantujące wyjątki w zakresie realizacji wydatków związanych z organizacją prezydencji.

Polska prezydencja została uznana przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego za najlepszą w ciągu ostatnich 15 lat i – jak wspomniałem – miała twarz nie tylko premiera czy ministrów uczestniczących w poszczególnych posiedzeniach formacji Rady, ale także urzędników z poszczególnych resortów i oficerów łącznikowych, którzy opiekowali się delegacjami w trakcie spotkań, pracowników centrów akredytacji, którzy reagowali ekspresowo na wszystkie zapytania, i olbrzymiej liczby wolontariuszy, którzy włączyli się w przygotowania prezydencji.

Polska prezydencja była okresem najszerzej zakrojonej akcji promującej Polskę w ostatnim dwudziestoleciu. Filarem tej kampanii był program kulturalny prezydencji, w ramach którego w Polsce i za granicą zorganizowano prawie 4 tysiące projektów przygotowanych przez Instytut Adama Mickiewicza, Narodowy Instytut Audiowizualny, polskie ambasady i konsulaty oraz instytuty polskie na całym świecie. W kraju odbyło się wiele spotkań, a centrami, w których się odbywały wydarzenia prezydencji były, poza Warszawą, Sopot, Poznań i Kraków. W ramach programu politycznego i kulturalnego odbyło się 286 wydarzeń pod patronatem prezydencji w kilkunastu innych miastach Polski.

Na zakończenie powiem, że skuteczność naszych działań we wszystkich wymiarach potwierdzają badania przeprowadzone wśród urzędników Komisji Europejskiej, przede wszystkim wśród Polaków pracujących w tych instytucjach, a także dziennikarzy zajmujących się problematyka europejską. Osoby uczestniczące w tych badaniach udzieliły polskiej prezydencji wysoką ocenę. To ponad 75% wskazań. Chwalono przede wszystkim dobrą komunikację, przywództwo, współpracę z innymi instytucjami Unii Europejskiej.

Tyle tytułem wprowadzenia z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Szpunar przedstawił ogólnie prezydencję, a także zewnętrzną ocenę tej prezydencji, natomiast sama informacja zawiera bardzo dużo szczegółów, z rozbiciem na poszczególne tematy. Dlatego mam pytanie do każdego z panów ministrów, czy chce uzupełnić wystąpienie pana ministra Szpunara, czy też raczej będzie reagować na głosy w dyskusji? Pytanie kieruję, jako do pierwszego, do pana ministra Dominika.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mogę przedstawić osiągnięcia Ministerstwa Finansów w trakcie prezydencji, mogę też przytoczyć dane statystyczne na temat zaangażowania pracowników i ilości spotkań. Nie wiem, co jest dla państwa interesujące.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

W związku z tym, że ministrów jest wielu, a informacje szczegółowe są zawarte w pisemnej informacji, prosiłbym raczej o skonkludowanie swojego zaangażowania w okresie prezydencji i wewnętrzną ocenę. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak państwo wiedzą okres prezydencji Polski przypadł na czas głębokiego kryzysu gospodarczego, zwłaszcza w zakresie zadłużenia państw strefy Euro i to zdominowało w dużej mierze prace Rady ECOFIN, która była jednym z najaktywniejszych organów Rady. Odbyło się 6 spotkań formalnych i 1 spotkanie nieformalne. Można powiedzieć, że nieformalne posiedzenie Rady ECOFIN we Wrocławiu jest porównywalne skalą do szczytu państw Partnerstwa Wschodniego, to 70 delegacji, ponad 200 dziennikarzy. To duże wyzwanie.

Z najważniejszych osiągnięć prezydencji należy wymienić niewątpliwie przyjęcie tzw. sześciopaku, jako ram formalnoprawnych dla zwiększenia dyscypliny finansów publicznych w Unii Europejskiej, przyjęcie budżetu unijnego zgodnie z procedurą przewidzianą traktatem z Lizbony, zachowując wszystkie terminy przewidziane tym traktatem. Było to pierwsze przyjęcie budżetu w takiej formule. Poprzednie, za czasów prezydencji belgijskiej, skończyło się tym, że budżet został przyjęty, ale w dużo gorszej atmosferze, po interwencjach na szczeblu premierów. Może jest to mniej widoczne, le wykorzystując wyłącznie procedury przewidziane traktatem, procedury koncyliacji z parlamentem, udało się uzgodnić budżet, który został przyjęty jednomyślnie, zarówno przez Radę, jak też Parlament Europejski.

Poza tym w trakcie prezydencji polskiej udało się doprowadzić do uzgodnień politycznych szereg istotnych aktów prawnych z dziedziny usług finansowych, które przede wszystkim wzmacniają nadzór nad instytucjami finansowymi Unii Europejskiej, jak też zwiększają bazę kapitałową tych instytucji. Również, poza przyjęciem stanowisk ogólnych, prowadzono dosyć zaawansowane prace nad niektórymi dyrektywami, które w tej chwili prezydencja duńska kończy.

To są właściwie te trzy najważniejsze obszary, nad którymi pracowało Ministerstwo Finansów. W dużej mierze te trzy obszary przyczyniają się do rozwiązywania problemów kryzysu gospodarczego w Unii Europejskiej.

To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana ministra Tomczykiewicza o zwięzłą konkluzję w części prezydencji dotyczącej Ministerstwa Gospodarki. Proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Panie przewodniczący, ja w sprawie formalnej. Przepraszam, ale prosiłabym o sprawdzenie, co dzieje się na sali plenarnej, bo mamy informacje, że jest bardzo duże przyspieszenie realizacji porządku. Gdyby pan przewodniczący mógł dowiedzieć się precyzyjnie, o której godzinie będzie nasza debata.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Mam takie uzgodnienie, że jeżeli nie pojawię się na sali, a jestem sprawozdawcą, to będzie ogłoszona przerwa do 12.30. Do tej pory się tam nie pojawię.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak kolega wspomniał, prezydencja polska była w okresie kryzysu i w tym kontekście wielkim sukcesem naszej prezydencji było zorganizowanie pierwszego forum jednolitego rynku w Krakowie, z udziałem 1200 reprezentantów wszystkich środowisk zainteresowanych sprawnym funkcjonowaniem i dalszym rozwojem rynku wewnętrznego. Efektem spotkania było przyjęcie przez uczestników tzw. deklaracji krakowskiej, będącej wyrazem zdecydowanego poparcia na rzecz inicjatyw zawartych w akcie o jednolitym rynku.

Jednym z kluczowych elementów zaangażowania polskiej prezydencji w obszarze rynku wewnętrznego było również zakończenie w zakresie merytorycznym prac nad systemem jednolitej ochrony patentowej, które toczyły się ponad 35 lat. Ważnym osiągnięciem polskiej prezydencji jest także nadanie nowych akcentów europejskiej polityce przemysłowej poprzez położenie szczególnego nacisku na potrzebę wzmocnienia weryfikacji inicjatyw legislacyjnych Komisji Europejskiej pod kątem ich potencjalnego wpływu na konkurencyjność europejskich przedsiębiorstw.

Prezydencja podjęła też inicjatywę w zakresie lepszego prawa, mającą na celu wzmocnienie spójności Rady i refleksję nad skutkami, jakie dla przedsiębiorstw niosą podejmowane przez Unię Europejską inicjatywy prawne.

W ramach rozwoju polityki energetycznej Unii Europejskiej naczelny priorytet został nadany wymiarowi zewnętrznemu, tj. wzmocnieniu pozycji Unii Europejskiej w międzynarodowym dialogu energetycznym. Kluczowym osiągnięciem w tym kontekście jest wypracowanie i przyjęcie przez Radę do Spraw Energii w dniu

24 listopada 2011 r. konkluzji w sprawie wzmocnienia zewnętrznego wymiaru polityki energetycznej, które zostały potwierdzone przez Radę Europejską w konkluzjach z 9 grudnia ubiegłego roku.

Prace strukturalne na rzecz wzmocnienia zewnętrznej polityki energetycznej wpisały się również w praktyczne działania. Jednym z nich było przyjęcie przez Radę Unii Europejskiej decyzji upoważniającej Komisję Europejską do podjęcia negocjacji porozumienia Unii Europejskiej z Azerbejdżanem i Turkmenistanem w sprawie wsparcia budowy gazociągu transkaspijskiego. Ważnym osiągnięciem polskiej prezydencji był istotny postęp w pracach nad projektem dyrektywy w sprawie efektywności energetycznej. Mamy nadzieję, że prezydencji duńskiej uda się tę dyrektywę przyjąć. Jest to ważny komponent strategii Energia 2020.

Trwały także intensywne prace nad wymianą informacji w odniesieniu do umów międzyrządowych w dziedzinie energii między państwami członkowskimi a krajami trzecimi. Należy również podkreślić, że to podczas polskiej prezydencji rozpoczęte zostały prace nad rozporządzeniem w sprawie wytycznych do transeuropejskiej infrastruktury energetycznej.

W zakresie wspólnej polityki handlowej Unii Europejskiej polska prezydencja w ścisłym porozumieniu z Komisją Europejską odnotowała kilka ważnych osiągnięć. W szczególności należy podkreślić pomyślne zakończenie negocjacji w sprawie umowy o stowarzyszeniu Unii Europejskiej z Ukrainą, którego integralną częścią jest umowa o pogłębionej i całościowej strefie wolnego handlu.

W ramach działań na rzecz wzmocnienia relacji gospodarczo-handlowych Unii Europejskiej ze wschodnimi sąsiadami należy odnotować decyzję przystąpienia Rosji do Światowej Organizacji Handlu.

Nasza prezydencja doprowadziła do rozpoczęcia rozmów w sprawie analogicznych umów do ukraińskiej z dwoma państwami Partnerstwa Wschodniego, tj. z Gruzją i Mołdawią.

Rozwijając z kolei relacje gospodarczo-handlowe Unii Europejskiej z jej południowymi sąsiadami, podczas polskiej prezydencji Rada Unii Europejskiej zatwierdziła mandat dla Komisji Europejskiej na rozpoczęcie negocjacji w sprawie pogłębionych i całościowych umów o wolnym handlu z Egiptem, Jordanią, Tunezją oraz Marokiem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Poproszę z kolei pana ministra Jankowskiego o przedstawienie problematyki związanej z resortem transportu. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarski Morskiej Maciej Jankowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może nie będę w pełni obiektywny, ale chciałbym również powiedzieć, że w naszej ocenie, zważywszy na założone cele i tempo prac, muszę stwierdzić, że prezydencja polska odniosła sukces. W znakomitej większości udało nam się zrealizować plany w odniesieniu do projektów aktów legislacyjnych i nielegislacyjnych. Mówię, że w znakomitej większości, ponieważ w niektórych przypadkach projekty były opublikowane zbyt późno i nie było już czasu na ich domknięcie, ale nawet wtedy staraliśmy się przyspieszyć tempo prac nad nimi, żeby prezydencji duńskiej przekazać możliwie domkniętą dyskusję nad kluczowymi zagadnieniami.

Jeżeli chodzi o przygotowania do prezydencji, zarówno w sensie merytorycznym jak też organizacyjnym, wydaje nam się, że efekt był bardzo pozytywny. Aktywnie uczestniczyliśmy w przygotowaniu wkładu w zakresie transportu i wówczas jeszcze telekomunikacji, ponieważ przez znaczną część prezydencji ministerstwo obejmowało jeszcze te zagadnienia, do programu sześciomiesięcznego polskiej prezydencji oraz współpracowało z partnerami z Danii i Cypru przy przygotowaniu wkładu do programu osiemnastomiesięcznego.

W wypowiedziach moi kolegów padły już te słowa, ale chciałbym powtórzyć, że jeśli można mówić o sukcesie, a tak to oceniamy, to został on osiągnięty dzięki ogromnemu

zaangażowaniu ekspertów i naszych pracowników stałego przedstawicielstwa i pracowników w kraju. W obecności państwa chciałem podziękować wszystkim moim współpracownikom.

Jeżeli chodzi o samą współpracę z Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim, to zawsze w takiej sytuacji bywają jakieś zadrażnienia, ale udało się je ostatecznie rozwiązać w duchu posuwania spraw do przodu. Z zewnątrz, jak mówił pan minister Szpunar, ta ocena też nie była najgorsza.

Natomiast, co może państwa szczególnie zainteresować, jeżeli chodzi o zagadnienia, które były domknięte lub omawiane w okresie prezydencji w dziedzinie transportu, to w przypadku lądowego była to dyrektywa w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe oraz dyrektywa w sprawie ułatwień w zakresie transgranicznej wymiany informacji dotyczących wykroczeń związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego. W odniesieniu do pojazdów silnikowych była to dyrektywa odnosząca się do zastosowań etapów emisji zanieczyszczeń do ciągników o wąskim rozstawie kół. Duża część naszych aktów ma charakter techniczny, ale oczywiście z dużymi konsekwencjami dla rozwoju gospodarczego całej Unii, a Polski w szczególności. Jeżeli chodzi o zintegrowaną politykę morską, to zostało przyjęte rozporządzenie ustanawiające program na rzecz dalszego rozwoju zintegrowanej polityki morskiej oraz konkluzje w sprawie zintegrowanej polityki morskiej. Co do żeglugi Rada przyjęła decyzję w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu. W transporcie lotniczym przyjęta została decyzja upoważniająca Komisję Europejską do negocjacji w sprawie umowy z Europejską Agencją do Spraw Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej, Republiką Azerbejdżanu oraz na konferencji w Warszawie przyjęliśmy deklarację warszawską w sprawie wdrożenia jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. Wreszcie w kwestiach intermodalnych prezydencja polska przyjęła konkluzję prezydencji w sprawie mobilizacji prywatnego finansowania infrastruktury transportowej, konkluzję do komunikatu „Unia Europejska i sąsiednie regiony – nowa koncepcja współpracy w dziedzinie transportu" oraz wspólną deklarację na temat współpracy transportowej między Unią a krajami Partnerstwa Wschodniego, co dla nas było szczególnie istotne.

Oprócz tego warto wspomnieć o zagadnieniach, które były omawiane i co do których przyjęte było np. częściowe podejście ogólne, ale ostatecznie nie były zamknięte. To rozporządzenie w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie, dyrektywa w sprawie utworzenia jednolitego europejskiego obszaru kolejowego oraz w dziedzinie żeglugi zmieniające rozporządzenie ustanawiające Europejską Agencję do Spraw Bezpieczeństwa na Morzu, dyrektywa zmieniająca dyrektywę o minimalnym poziomie wyszkolenia marynarzy oraz rozporządzenie w sprawie konstrukcji podwójnokadłubowych. Wreszcie w zagadnieniach intermodalnych Rada przyjęła raport z postępu prac dotyczących rozporządzenia o unijnych wytycznych dotyczących rozwoju sieci transportowej. Dzięki dużemu zaawansowaniu tych prac w okresie prezydencji polskiej podczas prezydencji duńskiej ten projekt został przez Radę przyjęty.

Dziękuję. Gdyby były jakieś pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Kolejnym mówcą jest pan Piotr Stachańczyk, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie tylko wskazać na kilka elementów, które w naszej ocenie były najważniejsze w trakcie polskiej prezydencji w obszarze spraw wewnętrznych.

Proszę pamiętać, że w obszarze spraw wewnętrznych prace poszczególnych prezydencji determinowane są przez program sztokholmski – dokument polityczny przyjęty przez Unię, który jest programem działań na pięciolecie i poszczególne prezydencje powinny realizować, oczywiście aktywnie i ze swoimi pomysłami, ale jednak realizować go. Wydaje mi się, że polska prezydencja była bardzo dobrym przykładem

zrównoważenia, tzn. realizowaliśmy to, co wynikało z programu, dodaliśmy od siebie parę nowych, ciekawych rzeczy.

Jeśli chodzi o typowy obszar spraw wewnętrznych, to zdecydowanie najważniejszą rzeczą było przyjęcie europejskiego paktu na rzecz zwalczania narkotyków syntetycznych. Przekierowaliśmy nieco zainteresowanie Unii Europejskiej sprawami narkotyków z narkotyków typowych, roślinnych, co do których pakt powstał już podczas prezydencji francuskiej, jak kokaina i heroina, na równie ważny w Europie problem narkotyków syntetycznych, ich produkcję, przemyt i rozprowadzanie. Pakt ma być uzupełniony, nad tym pracują kolejne prezydencje, programem działania, który powinien wskazać dokładnie kierunki działań służb unijnych w zwalczaniu tego rodzaju narkotyków.

Jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne, to w ramach komitetu COSI, nowego komitetu powstałego po traktacie z Lizbony, doprowadziliśmy do przyjęcia w zasadzie wszystkich dokumentów dla wdrożenia strategii bezpieczeństwa wewnętrznego.

Jeżeli zaś chodzi o problematykę, która siłą rzeczy narzuciła się nam jako najważniejsza w trakcie prezydencji polskiej, chodzi o wydarzenia wiosny arabskiej, czyli kwestię granic, to tutaj, po pierwsze, pojawił się nowy temat wywołany przez decyzję Rady Europejskiej, czyli kwestia przywracania kontroli granicznej i mechanizmu ewaluacji Schengen – tutaj polska prezydencja, ściśle współpracując z Komisją Europejską, doprowadziła do tego, że dokumenty przygotowane i przedstawione przez Komisję zostały bardzo szybko przeprowadzone przez proces pierwszego czytania, ustalono, gdzie są problemy odnośnie przedstawionych dokumentów, tak że prezydencja duńska mogła już wejść na przygotowany grunt do rozwiązania konkretnych problemów.

Jeśli chodzi o Schengen, to podczas polskiej prezydencji zakończono prace nad zmianą rozporządzenia o Agencji Frontem, zdecydowanie zwiększając możliwości operacyjne i finansowe tej agencji.

Jeśli chodzi o problematykę migracji wiążącą się z tym tematem, to najważniejszym elementem, jeżeli chodzi o migracje legalne, było zakończenie prac nad dyrektywą dotyczącą jednolitych zezwoleń na pracę i pobyt. To jest jeszcze może mało rozpropagowana dyrektywa, ale w ciągu najbliższych dwóch lat w toku wdrażania zdecydowanie zmieni sytuację prawną osób, które w krajach unijnych ubiegałyby się o legalny pobyt i pracę. Dzisiaj musiały się ubiegać dwukrotnie, ponosząc też dwukrotnie koszty. Będą to czynić jednokrotnie i w jednej procedurze będą dostawać lub nie dostawać zezwolenia.

Natomiast najważniejsza w obszarze migracji i azylu była kwestia wspólnego europejskiego systemu azylowego. Tutaj Polska, przede wszystkim, przełamała prawie dwuletni zastój, jeśli chodzi o prace nad rozporządzeniem, tzw. dublińskim, dotyczącym przekazywania osób ubiegających się o azyl, określającym, który kraj unijny jest właściwy dla rozpatrzenia takiego wniosku. Znaleźliśmy rozwiązanie kompromisowe i udało się odmrozić prace nad tym rozporządzeniem.

Mocno posunęliśmy do przodu prace nad dwoma dyrektywami – proceduralną i recepcyjną, przedłożonymi przez Komisję Europejską w czerwcu zeszłego roku. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że jeżeli Unii Europejskiej uda się dotrzymać zapowiedzianego w programie sztokholmskim terminu wprowadzenia wspólnego europejskiego systemu azylowego na grudzień 2012 roku, to ogromną zasługę będzie w tym mieć polska prezydencja, która naprawdę popchnęła ten proces zdecydowanie do przodu w momencie, kiedy wydawało się, że w niektórych punktach stanął on i prawdopodobnie może dalej nie ruszyć.

Natomiast naszą porażką była kwestia przystąpienia Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen. Chcieliśmy bardzo, aby te kraje przystąpiły do strefy Schengen. W trakcie prezydencji węgierskiej okazało się, że cztery państwa członkowskie – Niemcy, Francja, Holandia i Finlandia – są temu przeciwne. W toku rozmów i prac nad rozwiązaniami kompromisowymi udało nam się wynegocjować zmianę stanowisk Niemiec i Francji, które poparły przyjęcie do strefy Schengen Rumunii i Bułgarii. Niestety, nie udało nam się to wobec Finlandii i Holandii, nie udało się to zarówno na Radzie JHA, ale także na Radzie Europejskiej, również z udziałem przewodniczącego van Rompuya, który się zaangażował w tę sprawę. Przyjęcie Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen było w Holandii elementem umowy koalicyjnej i zasady, kiedy rząd holenderski może

się na to zgodzić, były wpisane wprost w umowę koalicyjną. Zdaniem premiera Holandii i ministrów holenderskich, te warunki wpisane w tę umowę nie zostały spełnione i w związku z tym, aby utrzymać koalicję, nie zgodzili się oni na to. Sprawa ta została niezamknięta do dzisiaj, kolejna dyskusja odbędzie się po następnym raporcie na temat postępów w walce z korupcją i reformie sądownictwa w Rumunii i Bułgarii. Raport będzie gotowy w lipcu, dyskusja odbędzie się prawdopodobnie także w lipcu albo na Radzie we wrześniu. To będzie pierwsza Rada po wakacjach, w ramach prezydencji cypryjskiej. Nie odnieśliśmy więc tu sukcesu, choć ograniczyliśmy pole przeciwników rozszerzenia strefy Schengen na tyle, na ile było to w zeszłym roku możliwe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana Andrzeja Butrę z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Butra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jednym z głównych celów polskiej prezydencji, zawartym w programie prezydencji, było rozwijanie bezpieczeństwa rozumianego wielowymiarowo, jako bezpieczeństwa energetycznego, wewnętrznego, bezpieczeństwa żywności, oraz wzmacnianie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Priorytet strategiczny „Bezpieczna Europa – żywność, energia, obronność” był dla polskiej prezydencji głównym priorytetem, szczególnie bezpieczeństwo żywnościowe i polityka rolna. Opierał się on na założeniu, że ilość ludności na świecie się w krótkim czasie będzie zwiększała w znaczny sposób i tu powinna być odpowiedź całej Europy gwarantującej bezpieczeństwo żywności i żywność bezpieczną.

W czasie polskiej prezydencji odbyło się 6 posiedzeń Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa, na których dyskutowano o reformach wspólnej polityki rolnej, promocji i informacji dotyczących produktów rolnych oraz reformach wspólnej polityki rybackiej. 12 października ubiegłego roku została przedstawiona przez Komisję Europejską publikacja zawierająca projekty legislacyjne wspólnej polityki rolnej na lata 2014-2020. Wtedy rozpoczęła się intensywna praca nad tymi założeniami. Na posiedzeniu Rady, w dniach 20-21 października, ministrowie odbyli pierwszą polityczną debatę na temat kierunków reformy, która została wcześniej przedstawiona. Poświęcono dużo uwagi zazielenieniu w polityce rolnej, wyrównywaniu płatności bezpośrednich. W zakresie wsparcia obszarów wiejskich jednym z ważniejszych tematów było zwiększenie drugiego filaru z polityką regionalną. Kolejna debata w zakresie wspólnej polityki rolnej miała miejsce w listopadzie, tutaj przede wszystkim dominowały tematy płatności bezpośrednich. Na kolejnej, grudniowej debacie omawiano głównie kwestie dotyczące polityki rozwoju obszarów wiejskich.

Polska prezydencja, dostrzegając większą rolę współpracy między Parlamentem a Radą, zaproponowała przeprowadzenie cyklu takich debat, do których zaproszono przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej. Ponieważ na wczesnym etapie rozmów nie ma obowiązku prowadzenia współpracy między tymi instytucjami, było to z naszej strony nowatorskie podejście. Pierwsza z takich debat odbyła się w listopadzie, na drugą zaproszono organizacje rolnicze i organizacje pozarządowe. Trzecie spotkanie w grudniu odbyło się z udziałem instytucji naukowych i badawczych. Polska prezydencja wniosła istotny wkład w budowanie zreformowanej wspólnej polityki rolnej, która powinna zapewnić przede wszystkim bezpieczeństwo żywnościowe, utrzymać orientację na rynek, uwzględnić dobra publiczne oraz wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich.

Jeżeli chodzi o działania promocyjne, informacyjne dotyczące produktów rolnych w czasie naszej prezydencji, od lipca do grudnia ubiegłego roku, podjęto wiele działań promocyjnych i informacyjnych dotyczących produktów rolnych, m.in. odbyła się prezentacja zielonej księgi w sprawie działań promocyjnych i informacyjnych dotyczących produktów rolnych, odbyła się szeroka debata na ten temat, dyskusje polityczne w związku z opublikowaniem tej zielonej księgi prowadzone były szeroko, podobnie jak konsultacje publiczne prowadzone przez Komisję Europejską. Podsumowanie tych

działań miało miejsce w Warszawie, pod koniec listopada, podczas konferencji „Promocja europejskiego rolnictwa – nowe podejście". Odbyło się także nieformalne posiedzenie Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa we Wrocławiu, we wrześniu 2011 r., gdzie omawiano przede wszystkim wspólną politykę rolną.

Jeżeli chodzi o reformę wspólnej polityki rybackiej, odbyły się spotkania Komisji, na których omawiano te problemy. W lipcu odbyła się wymiana poglądów ministrów. Kolejny raz w listopadzie omówiono zewnętrzny wymiar wspólnej polityki rybackiej. W grudniu został zaprezentowany europejski fundusz morski rybołówstwa. Ponadto w październiku zostało osiągnięte porozumienie polityczne dotyczące kwot połowowych dla Bałtyku na 2012 r. Podczas grudniowej Rady osiągnięto porozumienie polityczne odnośnie trzech projektów rozporządzeń ustalających uprawnienia do połowów na rok 2012 dla pewnych stad ryb i grup stad ryb stosowanych na wodach Unii Europejskiej oraz dla statków Unii na niektórych wodach nienależących do Unii Europejskiej. W czasie naszej prezydencji były także podniesione sprawy umów i bieżące konsultacje w zakresie rybołówstwa, m.in. z Norwegią, Grenlandią, Marokiem i Mauretanią.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Wypowiedzi rządowe zamknie pan minister Zaleski, Ministerstwo Środowiska. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, działania Ministerstwa Środowiska w czasie polskiej prezydencji koncentrowały się na tych obszarach, które są obszarami Rady do Spraw Środowiska, co oczywiste. Były to przede wszystkim zmiany klimatu, działania na rzecz globalnego zrównoważonego rozwoju w ramach procesu Rio+20, efektywne wykorzystanie zasobów i ochrona różnorodności biologicznej. Jak widać z tego, trzy z czterech głównych obszarów to tematy dotyczące wielkich międzynarodowych konwencji, z których jedna – konwencja klimatyczna – zakończyła się konferencją w Durbanie w ostatnich dniach polskiej prezydencji. Zorganizowanie prac prezydencji było z tego tytułu trudne, również pod względem logistycznym, bo wszelkiego rodzaju spotkania w ramach tych konwencji odbywały się na terenie najrozmaitszych państw, stąd też wysiłek organizacyjny, finansowy i ludzki włożony w przygotowanie wszystkich tych spotkań był bardzo duży. Chciałbym tu powiedzieć, że Ministerstwo Środowiska, dość niewielkie, jeśli chodzi o ilość zatrudnionych osób, obsługiwało 25% wszystkich spotkań organizowanych w czasie polskiej prezydencji.

Przechodząc do krótkiego omówienia efektów naszych prac, trzeba – przede wszystkim – powiedzieć o przygotowaniu do konferencji COP 17 w Durbanie, gdzie udało nam się, przed konferencją, wypracować stanowisko Unii Europejskiej. Nie było to łatwe, ponieważ były i są najróżniejsze punkty widzenia państw europejskich na wprowadzenie drugiego okresu zobowiązań protokołu z Kioto, czy też, co jest szczególnie istotne dla Polski, przenoszenia i wykorzystania nadwyżki uprawnień do emisji. Udało się uzgodnić stanowisko negocjacyjne na konferencję w Durbanie. Zostało to zatwierdzone 10 października w postaci konkluzji Rady.

Polski minister środowiska prowadząc prace w czasie konferencji w Durbanie był współautorem rezultatu końcowego, w którym udało się uzgodnić plan dojścia do nowego, globalnego porozumienia o ochronie klimatu. Udało się przyjąć pakiet decyzji, który określał drugi okres rozliczeniowy protokołu z Kioto i rozpoczęcie prac nad opracowaniem porozumienia obejmującego wszystkie strony konwencji klimatycznej, które to porozumienie ma zostać przyjęte do końca 2015 r. W odróżnieniu od konferencji sprzed dwóch lat, w Kopenhadze, można powiedzieć, że konferencja w Durbanie przynajmniej nie przerwała dotychczasowego procesu, a nawet uczyniła krok w kierunku następnych okresów zobowiązań i przyjmowania zobowiązań redukcyjnych.

Kolejnymi konkluzjami, które zostały przyjęte w czasie naszej prezydencji było stanowisko polityczne Unii Europejskiej w ramach przygotowań do Rio+20, czyli konferencji, która podsumowuje dwudziestoletnie zabiegi ludzkości, wszystkich państw globu o zrównoważony rozwój, o ochronę środowiska, przyrody i zapewnienie

bioróżnorodności. Wynikiem prac było skoordynowanie działań państw Unii Europejskiej i państw członkowskich oraz przygotowanie dokumentu Rio Draft, który składa się z wkładów do dokumentów końcowych przesłanych przez poszczególnych interesariuszy.

Ważnym i dobrze wykonanym zadaniem było przygotowanie 10 posiedzenia konferencji stron konwencji bazylejskiej w Kartagenie. Była ona poświęcona kontroli transgranicznego przemieszczania i usuwania odpadów niebezpiecznych. Przyjęto także komunikat w sprawie strategii ochrony różnorodności biologicznej na okres do 2020 r. jako realizację ustaleń konferencji w Nagoi realizującej konwencję ochrony bioróżnorodności.

Ważnym elementem naszych działań było także przyjęcie komunikatu w sprawie planu działania na rzecz Europy efektywnie korzystającej z zasobów. W tym przypadku elementem spinającym wiele konwencji i uzgodnień stał się komunikat w sprawie oceny VI wspólnotowego programu działań w zakresie środowiska i dalsze działania na rzecz stworzenia VII programu unijnego.

Oprócz konkluzji, o których mówiłem wcześniej, uzgodniono także dwa akty legislacyjne, czyli projekt rozporządzenia Rady i Parlamentu w sprawie udostępniania na rynku i stosowania produktów biobójczych oraz przekształcenie dyrektywy w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Tak, w wielkim skrócie, przedstawiają się zadania zrealizowane przez Ministerstwo Środowiska w trakcie polskiej prezydencji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję panom ministrom. Rozpoczynamy dyskusję. Są już zgłoszenia do wzięcia udziału w dyskusji. Mam zanotowanych: pana posła Sellina, pana posła Szyszkę, pana posła Szczerskiego i panią poseł Zalewską. Proszę bardzo, pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Niestety, mamy mało czasu, dlatego ograniczę się do uwag ogólnych związanych z równie ogólnymi ocenami czy też wypowiedziami pana ministra Szpunara.

Przede wszystkim, należy sobie zadać otwarte pytanie, czy jest jakiś fakt polityczny z okresu polskiej prezydencji w Unii Europejskiej, który zostanie zapamiętany przez historię? W dokumencie, który nam przedstawiono czytamy m.in. takie zdanie: „Polskiej prezydencji szczególnie bliska byłą idea więcej Europy, podejście wspólnotowe i integralność Unii Europejskiej". Europa miała działać wspólnie. Dążeniem polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej miała być długookresowa wizja silnej, efektywnej, ambitnej Europy. A przecież, drugą połowę 2011 r. zapamiętamy jako czas, w którym doszło do istotnej dezintegracji Europy, a właściwie sformalizowania Europy dwóch, a może nawet trzech prędkości, dyktatu niemiecko-francuskiego znanego w publicystyce pod nazwą „merkozy" i braku reakcji państwa polskiego, które pełniło wówczas prezydencję, na zachodzące procesy. Nie było zwoływania nadzwyczajnych szczytów Unii Europejskiej przez polską prezydencję w sytuacji, gdy pojawiały się kolejne pomysły duetu Merkel-Sarkozy dyscyplinującego wszystkie kraje Europy. Był list premiera Donalda Tuska z końca lipca do przywódców europejskich i nawet się nie dowiedzieliśmy, czy nadeszły jakiekolwiek odpowiedzi na ten list. Prawdopodobnie ten list został kompletnie zlekceważony przez europejskich przywódców. Myślę, że to zostanie zapamiętane przede wszystkim, że II połowa 2011 r. to czas – w dużej mierze – dezintegracji Wspólnoty Europejskiej i wprowadzenia nowych reguł decyzyjnych, które nie miały nic wspólnego z solidarnością europejską i podejściem wspólnotowym, czyli z tymi wszystkimi pięknymi ideami, które mieliśmy realizować, a polska prezydencja była w tej sprawie bierna.

Jako główne ugrupowanie opozycyjne podpowiadaliśmy kilka rzeczy, z którymi polska prezydencja mogłaby przejść do historii w II połowie 2011 r. Wszystkie propozycje, w zasadzie bez wyjątków, zostały odrzucone. Niektóre z nich przypomnę. Polska prezydencja nie miała nawet wspólnego, jednolitego hasła prezydencji. My proponowaliśmy hasło „Solidarna Europa", ponieważ uważamy, że nasza historia

predestynuje nas do tego, żeby ideę solidarnej Europy promować. Wiem, że spotkało się to z pewnym zainteresowaniem niektórych ministrów rządu, ale z racji tego, iż proponował to PiS, nie zostało to przyjęte.

Proponowaliśmy strategię karpacką, żeby wzorem Węgrów, którzy przeforsowali strategię naddunajską, wyjść z prezydencji z nowym planem polityki makroregionalnej. Proponowaliśmy ambitną politykę wschodnią, która skończyła się jedynie zawarciem układu stowarzyszeniowego z Ukrainą, zresztą niepewnego jeśli chodzi o jego ratyfikację, ale nie zdarzyło się nic, jeśli chodzi o układ stowarzyszeniowy z Mołdawią lub Gruzją. Nic się nie zdarzyło w związku z planowaną strefą wolnego handlu z tymi krajami oraz w sprawie zniesienia wiz dla obywateli krajów leżących na wschód od Polski. Jedyne wizy, które zniesiono, to wizy dla obywateli Rosji. Przypomnę, że Rosja nie ma perspektywy członkowstwa w Unii Europejskiej, natomiast Ukraina, Mołdawia, Gruzja, Armenia, Azerbejdżan mieć powinny, ale w tej sprawie zdarzyło się niewiele.

Jeśli chodzi o politykę południową, to proponowaliśmy, bo już było wiadomo co się będzie działo dalej w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, a była to propozycja ambitna, żeby zorganizować nadzwyczajne szczyty Unii Europejskiej z Unią Afrykańską, z Ligą Państw Arabskich i z Izraelem. Można to było zaproponować, ale Polska tego nie uczyniła.

Jeśli chodzi o Europejską Wspólnotę Energetyczną, to też nie zostało przyjęte. Właściwie nie mamy tu żadnych osiągnięć w czasie polskiej prezydencji. Proponowaliśmy również, w miejsce Europejskiego Kongresu Kultury, który zrealizowano we wrześniu, a który został zorganizowany pod hasłem, przepraszam, że to tak określę, ale tylko w ten sposób można to rozumieć, pod lewackim hasłem „Sztuka dla zmiany społecznej". Proszę się wczytać w sens tego sformułowania: „Sztuka dla zmiany społecznej". Taki kongres kultury zorganizowaliśmy. Otóż, zamiast niego proponowaliśmy kongres intelektualistów europejskich i wykorzystanie faktu, że dwa miesiące przed rozpoczęciem polskiej prezydencji został wyniesiony na ołtarze największy Polak w historii, Jan Paweł II, żeby zorganizować refleksję na temat przyszłości Europy i wartości, na których powinna ona być budowana, w oparciu choćby o nauczanie Jana Pawła II. Uważam, ze mogłaby to być bardzo ciekawa, wielonurtowa, wieloideowa dyskusja, ale punktem wyjścia powinno być nauczanie Jana Pawła II.

Wszystkie nasze propozycje zostały odrzucone, w związku z tym sądzę, że nie ma zdarzenia, ani politycznego faktu, który można zapamiętać, i o których podręczniki historii za lat ileś będą pisać, że w czasie polskiej prezydencji coś istotnego się zdarzyło.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję. Do głosu zgłaszała się pani poseł Zalewska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Co prawda kolejność miała być inna, ale z przyjemnością skorzystam z prawa głosu.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Myślę, że nic się nie stanie, gdy zamienimy kolejność mówców.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałabym dopytać się o kilka kwestii. Z bardzo dużym zachwytem mówimy o tym, że w Polsce odbył się szczyt Partnerstwa Wschodniego. Dobrze wiemy, że miał on się odbyć podczas prezydencji węgierskiej, ale perswazje i argumenty, że nikt na Węgry nie przyjedzie, ponieważ Komisja Europejska przypilnuje, bo należy się to Warszawie spowodowały, że ten szczyt odbył się u nas. Chyba jednak wszyscy mają niedosyt. Przede wszystkim Polska, ale chyba także kraje, które są zainteresowane funkcjonowaniem Partnerstwa Wschodniego. Rzeczywistość ostatnich miesięcy pokazuje, że niczego nie osiągnęliśmy, ale ja chcę zapytać o kwestię bardzo szczegółową. W Sopocie 30 września 2011 r. odbyło się forum biznesu Partnerstwa Wschodniego. Zakończyło się ono określonymi ustaleniami, być może używam zbyt dużego słowa, bo generalnie trudno powiedzieć, żeby prezydencja

skończyła się jakimiś ustaleniami, ale chciałabym zapytać o wynik tego forum i o to, jak brzmiały deklaracje? Chciałabym także wiedzieć, kto uczestniczył w tym forum?

Pan minister Tomczykiewicz mówił o rynku wewnętrznym z dumą. Od dwóch, trzech lat, od raportu Montiego dyskutuje się o rynku wewnętrznym, o jego spójności. Chciałabym zestawić państwa zachwyty na ten temat z bardzo ważną propozycją zawartą w projekcie dotyczącym spójności rynku wewnętrznego. Chodzi mi konkretnie o e-rynek. Jak to się ma do zagrożonych na 4 mld projektów we wszystkich możliwych e-instytucjach, e-pomysłach, e-administracji, e-służbie zdrowia? Czy państwo przystawiali nasze możliwości do ważnej kwestii związanej ze spójnym, jednolitym rynkiem Unii Europejskiej?

Równocześnie pan minister wspomniał o tym, mówiąc o energetyce… Poczekam, bo pan minister będzie odpowiadał, więc jak nie chce mnie zbyć, to musi słuchać. Dziękuję.

Pan minister wspomniał o tym, że podczas jednego ze spotkań dotyczących energii wypracowano konkluzję wzmocnienia polityki energetycznej zewnętrznej. Chciałabym zapytać pana ministra o to, co w tej konkluzji znalazło się, jeżeli chodzi o politykę wzmocnienia tejże polityki, jeżeli chodzi o Rosję?

I na koniec, dwie krótkie kwestie. Chcę spytać o jeden z punktów, o którym państwo dyskutowali podczas prezydencji, zdaje się że na Radzie do Spraw Zatrudnienia. W punktach, na które zwracają państwo uwagę, jest mowa o tym, że trzeba wykorzystać starzenie się społeczeństwa jako szansę na rynku europejskim, ale w żadnym rozwiązaniu, w żadnej konkluzji, w żadnej myśli nie znalazła się demografia. Nie ukrywam, że uznaję, iż polski rząd przypilnował, żeby zaakceptowano proces starzenia się Unii Europejskiej i uznano, że nie trzeba temu w żaden sposób zapobiegać.

Ostatnia kwestia dotyczy energii odnawialnej. Podczas spotkań i debat na Radzie w dniu 20 września 2011 r. rozmawialiśmy na temat źródeł energii na obszarach wiejskich, słusznie mówiąc o energetycznych możliwościach wykorzystania biomasy. W tych dyskusjach nie pojawiło się coś, czego rząd od kilku lat nie dostrzega. Chodzi o degradację polskiego rolnictwa, o beztroskie odrolnianie gruntów najlepszej klasy, o niszczenie krajobrazu i wyłączanie setek hektarów pól uprawnych pod elektrownie wiatrowe. Przypominam państwu, że Polska nie jest krajem wietrznym i w bardzo niewielu miejscach w Polsce elektrownie wiatrowe powinny się znaleźć. Tego mi zabrakło. Być może w debacie ten wątek się pojawił. Przypominam, że w Polsce protestują setki tysięcy obywateli.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan poseł Szyszko. Bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, z tego krótkiego sprawozdania ministrów wynika, że same sukcesy odnieśliśmy w czasie naszej prezydencji. Natomiast chciałbym tylko zwrócić uwagę na niektóre elementy, o których tu nie powiedziano.

Trzeba jasno sobie powiedzieć, że polityka energetyczna Unii Europejskiej, czyli koncepcja, legła w gruzach w Durbanie. O tym się tutaj nie mówi, a chociażby sam fakt, że te sukcesy, które miały być duże, znalazły się na stronie 5 w „Gazecie Wyborczej" i była to mała wzmianka, podobnie było w prasie europejskiej, świadczy o tym, że sukcesu tam nie było. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że to, co jest określane jako sukces, jest również porażką Komisji Europejskiej, dlatego że okres rozliczeń protokołu z Kioto powinien się rozpocząć w Poznaniu, w Kopenhadze doszło do ogromnego kryzysu, Komisja Europejska nie chciała w ogóle prolongować protokołu z Kioto, a jednak w końcu się na to zgodziła.

Cieszę się z tego, że rząd zaczyna w ostatnim czasie, i jest to chyba zasługa ostatnich zmian, czytać pakiet klimatyczno-energetyczny, a więc to, co wynegocjował, ze zrozumieniem i zorientował się, że pakiet klimatyczno-energetyczny to blokada polskich zasobów energetycznych tradycyjnych, to jest likwidacja polskich sukcesów w zakresie redukcji gazów cieplarnianych, to niebotyczny wzrost cen energii w latach

2013-2020. W tej chwili rząd stara się cokolwiek działać w tym kierunku, żeby ograniczyć tę tragiczną sytuację państwa, które powinno być państwem sukcesu w zakresie protokołu z Kioto.

Finalizując tę sprawę, cieszę się z tego powodu, że rząd w tej chwili zaczyna trochę przykrywać swoje porażki, negocjując bardzie twardo politykę energetyczną po roku 2020, ale boi się jak ognia tego, żeby przeprowadzić jakiekolwiek korekty tego, co wynegocjował w latach 2013-2020. O samej roli polskiej prezydentury w Durbanie mogę powiedzieć tak, że Polska miała jednak prezydencję, a pomimo wszystko minister środowiska występował jako drugi po komisarzu, po przedstawicielu Unii, który bądź co bądź jest urzędnikiem naszych ministrów.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Bardzo dziękuję. Do dyskusji zgłosił się również pan poseł Szczerski. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Z powodu złej organizacji prac Sejmu ta debata powoli przeradza się w swoją własną karykaturę. Panowie ministrowie są znudzeni, Pan minister Tomczykiewicz powiedział, że pani poseł Zalewska mówi bzdury i nie chce mu się tego słuchać.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

To u pana ministra standard.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Czas mija, nikt nie zwraca uwagi, wszyscy są znudzeni, a my się spieszymy, ponieważ równolegle odbywa się posiedzenie plenarne i debata o przyszłości strefy euro, a także Komisja Spraw Zagranicznych, w której połowa z nas powinna uczestniczyć. Przez taką błędną pracę Sejmu, po pierwsze, znacznie tracimy na prestiżu, a po drugie to wszystko zaczyna być naprawdę powoli karykaturą posiedzenia Komisji.

W związku z czym nie będę na razie, bo nikt nie ma czasu na dyskusję, a panowie ministrowie też nie są tym zainteresowani, odnosił się do poszczególnych części sprawozdania, dlatego że uważam, iż cała formuła naszego posiedzenia jest błędna. Zapowiem tylko, że wraz z moim zespołem ekspertów i pracowników Klubu Jagiellońskiego przygotowujemy i lada moment ukaże się książka dokonująca szczegółowej ewaluacji polskiej prezydencji, ministerstwo po ministerstwie, według autorskiej formuły projektowej smart. Powiem tylko tyle, że z tego trzystustronicowego opracowania, które się ukaże niedługo, wychodzi bardzo jasno, że jeśli podejdziemy do oceny prezydencji w sposób projektowy i profesjonalny, wychodzi na to, że podstawowym problemem prezydencji było zbyt duże rozproszenie nieistotnych celów, natomiast brak realizacji jakichkolwiek celów strategicznych. Na tym polega główny problem polskiej prezydencji. Panowie ministrowie mogą nas zalać dziesiątkami drobnych spraw, które zostały zrealizowane i podciągnąć to pod sukces prezydencji, natomiast jeśli odsączymy ten plankton wielu nieistotnych celów, to celów istotnych zostaje bardzo niewiele.

Podam przykład owej polityki wschodniej, mówił o tym pan poseł Sellin. To, że się nie udało podpisać układu stowarzyszeniowego z Ukrainą, to dziś widzimy, jaki wielki jest tego koszt. Czas w polityce zagranicznej odgrywa bardzo ważną rolę i to że Polska nie potrafiła dopiąć swoim autorytetem, aby umowa została podpisana, a dziś wiemy, że dyskusja na temat podpisania tej umowy w ogóle spadła z agendy, pojawiła się kwestia premier Tymoszenko, to dzisiaj cofnęliśmy się o wiele lat wstecz w dyskusji o Ukrainie, bo gdybyśmy dzisiaj mieli podpisaną tę umowę, a był to ostatni moment, żeby tę umowę podpisać, to teraz tracimy bardzo wiele z tego, co do tej pory osiągnęliśmy.

Widać, że brak celów strategicznych i rozproszenie na zbyt wiele celów szczegółowych jest głównym problemem tej prezydencji.

Druga rzecz istotna, o której chciałem powiedzieć, to że panowie ministrowie nie byli łaskawi powiedzieć, jak Polacy oceniają prezydencję, a ta ocena jest druzgocąca. Na pytanie CBOS, jak ocenia pan polską prezydencję, 45% powiedziało, że Polska

nie była wystarczająco aktywna, a na pytanie, jak ocenia pan osiągnięcia polskiej prezydencji, ponad połowa respondentów odpowiada, że Polska nie osiągnęła zbyt wiele. Na pytanie o to, kto rządzi Europą, 75% respondentów po polskiej prezydencji, mówi, że niezależnie od tego, który kraj sprawuje prezydencję, i tak rządzą największe kraje – Niemcy i Francja. Wielkość procentowa tych, którzy odpowiadają na pytanie, czy Polska ma jakiekolwiek znaczenie w Europie, przed i po prezydencji w ogóle się nie zmieniła. Oznacza to generalnie, że polscy obywatele nie widzieli tej prezydencji żadnych rezultatów. Po drugie uważają, że polska prezydencja nie miała wpływu na to, co działo się w Europie. Po trzecie uważają, że Polska zbyt wiele nie osiągnęła. Moja ocena i zespołu, który dokonał rozbiórki naukowej, punkt po punkcie, państwa działalności przez pół roku potwierdza to, co powiedziałem i potwierdza się to w opinii ludzi, Polaków, którzy traktują prezydencję jako słabą nieaktywną, która nic wielkiego nie osiągnęła, a i tak, niezależnie od tego, kto sprawuje prezydencję, rządzą Francja i Niemcy. 75% Polaków tak uważa po prezydencji. Przed prezydencją wielkość była identyczna, więc nic w tej sprawie państwo nie osiągnęliście podczas prezydencji. W opinii Polaków ta prezydencja nie była istotna.

Z tych dwóch powodów nie ma co rozwijać szczegółowych ocen poszczególnych części. Powiem tylko panu ministrowi Tomczykiewiczowi, że kongres jednolitego rynku czy jakkolwiek to się nazywało, który odbył się w Krakowie, zapamiętany jest tylko przez jedno – przez to że Audytorium Maximum, czyli główny budynek Uniwersytetu Jagiellońskiego, był przez pół roku wyłączony z pracy, co spowodowało gigantyczny chaos w organizacji pracy akademickiej na tak długo po to, żeby ten krótki kongres odbyć. Studenci do dziś wspominają te straszne pół roku, kiedy musieli się tułać po różnych miejscach, bo polska prezydencja wynajęła sobie budynek uniwersytetu.

Dziękuję państwu. Nie wysłucham państwa odpowiedzi, ponieważ muszę iść na posiedzenie Komisji, które odbywa się równolegle.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Chciałabym zapytać, czy zechciałby zabrać głos przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który przybył do nas w imieniu pana ministra Szpunara, czyli pan dyrektor Sebastian Barkowski?

Zastępca dyrektora Departamentu Komitetu do Spraw Europejskich MSZ Sebastian Barkowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Odnosząc się do pytań, pomijając te, do odpowiedzi na które nie czuję się upoważniony, chciałbym odpowiedzieć na dwie podniesione kwestie. Pani posłanka Zalewska wskazywała na kwestię forum biznesu Partnerstwa Wschodniego w Sopocie. Chciałbym tylko poinformować, że to nie była impreza prezydencji polskiej, to była inicjatywa Federacji Lewiatan. Było wskazanie, że jest to impreza towarzysząca, a nie impreza podstawowa.

Natomiast jeszcze jedno pytanie pani posłanki dotyczyło kwestii demograficznych. Chciałbym tylko przypomnieć, że one zostały podniesione na początku polskiej prezydencji i 7-8 lipca odbyło się rozpoczynające prezydencję w zakresie ministrów pracy spotkanie nieformalne ministrów, których tematem dyskusji podstawowym i de facto jedynym były wyzwania demograficzne i dyskusja na temat tego, jak państwa członkowskie radzą sobie z tymi wyzwaniami. Częścią tego spotkania była również wymiana poglądów tria Polska-Dania-Cypr z partnerami społecznymi na temat wyzwań demograficznych.

Pozostałe pytania, jak sądzę, w większym stopniu były adresowane do pozostałych resortów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy któryś z panów ministrów lub pań i panów dyrektorów chce zabrać głos? Pani dyrektor Weronika Staniec?

Zastępca dyrektora Departamentu Koordynacji Przewodnictwa Polski w Radzie UE **MSZ Weronika Staniec:**

Dziękuję. Chciałam tylko się odnieść do ostatniej uwagi pana ministra Szczerskiego, którego z nami już nie ma, jakoby mieliśmy blokować przez pół roku budynek Audytorium Maximum. Tak nie było. W Audytorium Maximum imprezy prezydencyjne odbywały się tylko przez jeden miesiąc, przez październik. Z tego, co się orientujemy, to zapłaciliśmy uniwersytetowi za to, że wykorzystywaliśmy ten budynek. Uniwersytet dzięki temu miał środki na inne inwestycje, poza tym uniwersytet w dużej mierze wykorzystuje ten budynek, aby urządzać tam imprezy komercyjne i w ten sposób zarabia. Studenci z tego budynku tak naprawdę zbyt często nie korzystają. To tyle.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję pani dyrektor. Mam wrażenie, że odnośnie pytania pana posła Szyszko dobrze byłoby, gdyby głos zabrał minister środowiska. Chyba jest na sali pan minister Zaleski? Czy chciałby pan zabrać głos?

Magdalena Mycek, Uniwersytet Jagielloński:

Chcę tylko dodać, że Audytorium Maximum jest budynkiem, który jest wykorzystywany na cele dydaktyczne i studenci mają tam zajęcia, natomiast w ten sposób zablokowano go, ponieważ prezydencja chciała się zabezpieczyć, że ten budynek będzie na pewno w porządku i zablokowano go na pół roku.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie udzielałam pani głosu. Proszę w takim razie się przedstawić.

Magdalena Mycek, Uniwersytet Jagielloński:

Magdalena Mycek, Uniwersytet Jagielloński.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Zaleski:

Dziękuję. Nie ma już pana prof. Szyszko. Pan poseł odniósł się do kwestii konferencji w Durbanie i poddał w wątpliwość fakt, czy była ona sukcesem polskiej prezydencji. Można powiedzieć, że tak, ponieważ zrealizowaliśmy nasze założenia, które już uzewnętrzniły się w stanowisku Unii Europejskiej na konferencji w Durbanie, a także – co nie było łatwe – przeprowadziliśmy wspólnie z Komisją Europejską proces dochodzenia do porozumienia. Przypomnę, że jest ono dla Polski dobre, ponieważ przede wszystkim pozostawia nam nadwyżkę uprawnień, co jest niezmiernie istotne z finansowego punktu widzenia, jak również nie przesądza o zobowiązaniach na przyszłe okresy. Tu przypomnę, wybiegając już poza prezydencję, że w marcu br. polski minister był jedynym, który zaprotestował przeciwko nakładaniu nowych zobowiązań na Polskę. Jest to konsekwentna realizacja naszej polityki, mówiącej o tym, że klimat – tak, natomiast w sposób, który nie zagraża polskiej gospodarce i polskiemu środowisku. Te zadania powinny być realizowane. Tak że w tym kontekście, patrząc na całość naszej polityki klimatycznej, uważam, że konferencja w Durbanie była dla Polski dobrą konferencją.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Chciałabym zapytać, czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę.

Chciałabym teraz przystąpić do zaproponowania tekstu projektu uchwały Sejmu. Proponuję następujący projekt uchwały: „Sejm RP przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec-grudzień 2011 r., w okresie prezydencji polskiej, przygotowaną w związku z realizacją art. 3 ust. 1 i art. 21 ust. 3 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów w Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej". Czy jest zgoda na przyjęcie uchwały w brzmieniu przedłożonym? Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany projekt uchwały.

Pozostaje nam jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Proponuję przyjąć na sprawozdawcę kandydaturę pana posła Andrzeja Gałażewskiego. Myślę, że nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy więc do punktu drugiego porządku, do rozpatrzenia spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenie Komisji odbędzie się jutro, czyli w dniu 24 maja br., o godzinie 11.00 w sali 24, w budynku G. Zmiany w składzie prezydium Komisji i dyskusja na temat projektu pakietu energetyczno-klimatycznego o godzinie 14.00, w sali 12. Będzie to posiedzenie legislacyjne.

Myślę, że nikt z państwa nie chce już zabrać głosu. Na tym zamykam posiedzenie Komisji i dziękuję za udział.